

**Ks. Bartłomiej Kuźnik**

Uniwersytet Śląski

Wydział Teologiczny

## **Sprawozdanie z sympozjum homiletycznego**

### **„Polityka na ambonie”**

(Katowice 13 października 2011)

13 października 2011 roku w gmachu Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego (WTL UŚ) w Katowicach odbyło się sympozjum homiletyczne pt. „Polityka na ambonie”. Organizatorami sympozjum były: Stowarzyszenie Homiletów Polskich (SHP), Zakład Liturgiki i Homiletyki WTL UŚ oraz Katedra Komunikacji Religijnej UPJPII.

Ks. dr hab. Leszek Szewczyk (WTL UŚ) w słowie powitania podkreślił zasadność podejmowanego tematu, nie tylko ze względu na nową sytuację polityczną po dopiero co zakończonych wyborach parlamentarnych, ale także z uwagi na ciągle pojawiające się w opinii publicznej i wśród wiernych pytania o odwołania polityczne na ambonie. Ks. Szewczyk wyraził nadzieję, że materiał zgromadzony na potrzeby sympozjum, oparty na podstawach biblijnych, dogmatycznych i liturgicznych, wzbogaci merytorycznie ok. 30 tys. polskich kaznodziejów na ponad 10 tys. polskich ambon. Następnie powitał zaproszonych prelegentów i uczestników sympozjum. Wśród powitanych z imienia i nazwiska znaleźli się: gospodarz miejsca – dziekan WTL UŚ ks. dr hab. Andrzej Żądło prof. UŚ, ks. prof. dr hab. Wiesław Przyczyna – kierownik Katedry Komunikacji Religijnej w UPJPII i przewodniczący SHP oraz emerytowany profesor Zakładu Liturgiki i Homiletyki WTL UŚ i honorowy gość sympozjum – ks. prof. dr hab. Jan Twardy. Ks. Andrzej Żądło w słowie powitania zwrócił uwagę na przenikanie się w życiu codziennym słowa Bożego i kwestii politycznych, co wiąże się z wielkim ocze-

kiwaniem uporządkowania przez homiletów poprawnych relacji między tymi faktoremami tworzącymi meritum symposium.

We wprowadzeniu do symposium ks. Przychylna zestawiał oczekiwania katolików w Polsce z praktyką mówienia o polityce na ambonie. Powołując się na badania OBOP, wskazał, że 66 proc. katolików przeszkadza poruszanie politycznych zagadnień w czasie liturgii słowa (podobnie uważa już 70 proc. młodzieży), 26 proc. badanych nie widzi nadużyć w tej materii. Następnie podał kilka przykładów politycznych odniesień w homiliach, cytując ich fragmenty. Charakteryzowały się one wymienianiem przez kaznodziejów nazwisk polityków, prezydentów, partii, samorządów lokalnych i ewidentnie negatywną oceną ich zachowań, których popieranie wiązać by się miało nawet z popełnieniem grzechu. Zakończył pytaniem, czy istnieje *aurea mediocritas* pomiędzy spełnieniem oczekiwań części wiernych domagających się w homiliach wątków patriotyczno-politycznych a zapewnieniem przeciwników wątków politycznych w kaznodziejstwie, że przepowiadanie będzie skoncentrowane na Ewangelii.

Pierwszą sesję, prowadzoną przez ks. dra hab. Andrzeja Dragułę z Uniwersytetu Szczecińskiego (US), otworzył wykład ks. prof. Piotra Mazurkiewicza, kierownika Katedry Etyki Społecznej i Politycznej w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (UKSW), pt. „Chrześcijańskie novum w polityce”. Wykład został odtworzony z nagrania wideo. Prelegent przedstawił historyczne aspekty relacji państwo–Kościół, wychodząc od ewangelicznej sceny, w której Chrystus odpowiada na pytanie o to, komu należy płacić podatek. Jezus przedstawiony został w wykładzie przez pryzmat krzyża, kenozy, jako skupiony na wyzwoleniu duchowym, a nie politycznym. Chrześcijanie stąd właśnie intuicyjnie wyczuwali, że walka o ziemię, zdobywanie kolejnych terytoriów, komplikacje polityczne, to nie sedno ich misji. Na podstawie nauczania kard. Ratzingera prelegent uznał sojusz państwa z ołtarzem w zakresie budowania królestwa szczęśliwości na ziemi za przynoszący szkodę przede wszystkim Kościołowi. Realizacja królestwa Bożego na ziemi jest niemożliwa i za każdym razem, kiedy człowiek pragnie własnymi siłami organizować jakiś doskonały system, zawsze obraca się to przeciw niemu. Źródłami wykładu były: KKK 2442 – o stosunku kapłana do polityki, adhortacja *Chrisifideles laici* nr 42 – o obowiązku politycznego zaangażowania każdego chrześcijanina, przemówienie Jana Pawła II z audyencji generalnej 28 marca 1993 roku, podkreślające m.in., że kapłan ma się odnosić do kwestii politycznych w „oderwaniu od dóbr doczesnych”, oraz przemówienie Benedykta XVI w Westminster Hall z września 2010 roku, przypominające podstawowe, wspomniane już powyżej zadanie religii – realizację królestwa Bożego w kontekście eschatologicznym i moralnym. Królestwo Boże nie stanowi więc normy politycznej, ale może być normą moralną. Propagowaniu tej idei służy etyka polityczna rozumiana jako narzędzie oceniające wartość dziedzictwa kulturowego i zachodzących zmian społecznych. Religia może być twórczą siłą rozumu, może pomóc uniknąć błędów, ułatwia bycie racjonalnym. Niestety, jeśli jest dziś silnie obecna w stosunkach

międzynarodowych, to jako fundamentalizm religijny. Dzieje się tak dlatego, że sama polityka boi się chrześcijańskiej etyki, a jeśli już po nią sięga, to po to, aby użyć jej instrumentalnie. W konkluzji prelegent uznał ambonę za miejsce ogłaszania nadejścia królestwa Bożego, a nie kolejnych ludzkich królestw. Nie znaczy to jednak, że kapłan ma wycofywać się z odniesień politycznych lub nie mieć prawa do politycznych poglądów. Może to czynić, jednak bez deklarowania wyłącznej identyfikacji z jednym podmiotem politycznym i „unicestwiania” osób związanych z innymi oraz czynienia z nich wrogów, choć uczciwa obrona prawdy tego sama w sobie nie powoduje, a szansa na dialog prowadzący do nawrócenia trwa.

Biblijne podstawy do omawianego zagadnienia dał ks. dr hab. Artur Malina z Zakładu Biblistyki WTL UŚ w wykładzie pt. *„Cesarowi to, co należy... (Mt 22,15). Polityka w świątyni”*. Autor analizował zawarte w temacie zagadnienie w dwóch znaczeniach słowa „polityka” – jako dobro wspólne oraz jako sztuka zdobywania, poszerzania bądź utrzymywania władzy. Biblia nie jest wolna od obydwu tych definicji. Autor wskazał fragmenty Tory czy działalności proroków, którzy explicite głosili z troską o porządek społeczny i ekonomiczny sądy polityczne (Księga Liczb ustala organizację władzy w pokoleniach Izraela, Księgi Deuteronomistyczne poświęcone są politycznej historii Izraela od zdobycia Kanaanu aż do upadku w części północnej). Ks. Malina zaznaczył, że kwestie polityczne nie są w Biblii tylko tłem, ale samym orędziem i treścią nauczania. Takie jest na przykład wzywanie Izajasza do oporu przeciw asyryjskim najeźdźcom. Prelegent ukazał w ten sposób polityczność Biblii w jej fragmentach będących zarazem znaczącymi i angażującymi dokumentami państwowymi, historycznymi. Przedstawił następnie słuchaczom jako narzędzie badawcze trzy metody, które służą właściwej interpretacji Biblii, a także wyżej wymienionych dwóch znaczeń słowa „polityka” – metodę historyczną (badanie wybranego wydarzenia politycznego lub powiązanych zagadnień), kanoniczną (zebranie i zestawienie określonych sądów, by przedstawić ich syntezę) i aktualizacyjną (odniesienie tych treści do wydarzeń współczesnych). Druga część wykładu poświęcona była znaczeniu politycznemu tekstów biblijnych Księgi Daniela i Ksiąg Machabejskich, gdzie odkrywamy pragnienie budowania przez autorów ksiąg prawdziwego królestwa w apokaliptycznym aspekcie, a nie w doczesności. Trzecią zaś część poświęcił autor analizie narracyjnej tytułowej perykopy, czego dokonał metodą kanoniczną, ale w ujęciu Marka (por. Mk 12,13-17). Ks. Artur Malina, jako biblista propagujący kontekst biblijny, wskazał na umieszczenie tego fragmentu obok sceny wyrzucenia przekupniów z świątyni. Chrystus zмага się w tych obszarach Ewangelii według Mateusza i Marka o prawdę o Bogu Ojcu, dlatego, choć w swojej odpowiedzi na pytanie uczniów faryzeuszków i wysłanników Heroda najpierw zaleca oddanie się władzy świeckiej, to jednak koncentruje się właśnie na Bogu. Profesor zaapelował o niewykorzystywanie tej perykopy do podkreślania jedynie rozdziału władzy Boskiej i ziemskiej, ale przede wszystkim do pokazania Chrystusa walczącego o prymat Boga, co ma miejsce w całym rozdziale dwunastym Ewangelii według św. Marka. Pytanie bowiem

postawiono tylko i wyłącznie dlatego, aby wymóc na Jezusie odpowiedź, która – niezależnie jak by brzmiała – zawsze byłaby dla niego niekorzystna. To jest istotą analizowanej perykopy – nie tyle sprawa dychotomii władzy, co konieczność oddania Bogu swego życia. Na zakończenie ukazał złe konsekwencje powiedzenia „Bogu – co Boskie, cesarzowi – co cesarskie”, przez co próbuje się odebrać Bogu prawo do stanowienia o swoim stworzeniu i sztucznie podzielić świat na dwie części, z których jedna miałaby być od Boga rzekomo niezależna.

Ks. bp dr hab. Andrzej Czaja z Uniwersytetu Opolskiego (UO), w wystąpieniu „Polityka w Kościele” podkreślił rozróżnienie pomiędzy działalnością polityczną a poglądami politycznymi. Tej pierwszej duchowni nie mogą uprawiać, bo zamyka to kapłana na innych. Jezus zawsze rozmawiał ze wszystkimi – podkreślił ks. biskup – zatem tam, gdzie jest możliwy dialog, wymagana jest także cierpliwa otwartość, o czym część hierarchii dziś zapomina. Władzy państwowej należy się elementarny szacunek. Władza zaś nie może się domagać milczenia Kościoła w kwestiach polityki rozumianej jako troska o dobro wspólne. Kościół ma bowiem prawo do reakcji, kiedy władza polityczna próbuje ingerować w praktyki religijne oraz kiedy zagrożona jest godność osoby ludzkiej. Ma prawo reagować na wszystko, co dotyczy ładu moralnego wspólnot politycznych. Zwracają na to uwagę dokumenty Kongregacji Wychowania Katolickiego dotyczące formacji kapłanów. Takie uzasadnione reakcje Kościoła nie powinny jednak przypominać ataków z pozycji arbitra, ale mają być spokojnym reagowaniem na nowe sytuacje i napięcia. Biskup Czaja wskazał również na potrzebę poszukiwania sposobów formowania sumień nie przez słowną, nieadekwatną ostrość, ale przez ukazanie piękna katolickiej nauki społecznej. Zakończył postulatem o właściwej formacji politycznej wiernych i homilistów, dzięki której czuliby oni ducha chrześcijańskiego w uprawianiu polityki. Kościołowi w Polsce życzył stworzenia ośrodków dobrej katolickiej nauki społecznej, które szybko i roztropnie reagowałyby na sprawy życia społeczno-politycznego.

Ostatnim głosem sesji pierwszej był referat ks. dra Grzegorza Strzelczyka z zakładu Teologii Dogmatycznej WTL UŚ, pt. „Teologia polityczna?”. Wyszedł on od analizy definicji teologii politycznej według Johanna B. Metza, który pojmuje ją krytycznie, jako próbę sformułowania przesłania eschatologicznego stosownie do warunków, w jakich funkcjonuje współczesne społeczeństwo. Tym bardziej jest to konieczne w dobie zbytniego wycofania chrześcijan ze sfery politycznej, co wypływa z indywidualizacji przeżywania wiary. Brakuje ambicji, by owo doświadczenie przekładać na życie społeczne. Teologia polityczna Metza jest zatem reakcją na pewną stagnację teologii, która w czasie powstania analizowanej definicji (lata 70. XX w.) zamknęła się w badaniu zagadnień doktrynalnych, bez ukazywania ich wpływu na życie społeczne. Jesteśmy odpowiedzialni za kształt świata, ponieważ w czasie Paruzji – jak uczy św. Paweł – zostanie on przemieniony. Przemianie będzie podlegało to, co człowiek wypracuje, w jakim stanie świat temu momentowi odda. Teologia ma za zadanie, wychodząc od chrystologii (pamięć)

rozłać tę naukę na wszystkie sfery życia człowieka (narracja), któremu winna pomóc w otwarciu się na Boży plan zbawienia (tożsamość). Wiara jest pamięcią o wydarzeniach zbawczych, należy je ciągle opowiadać w orędziu – kerygmacie, by nadać ludzkości właściwą tożsamość. Chrystusowe wychowywanie do świętości pozostaje w stałej relacji do świata właśnie w sensie społeczno-politycznym. Nie można sprywatyzować eschatologicznych treści Objawienia, stąd ks. Strzelczyk za Metzem wskazał na wielką odpowiedzialność teologii w solidarnym przygotowaniu człowieka na moment sądu nad światem, co ma polegać na nieustannym korygowaniu stanu ludzkości oraz samej teologii (autokorekta). Zaangażowanie w narrację historii zbawczej umiejscawia w niej samego opowiadającego. Teologia polityczna często atakuje teologię scholastyczną za znikomy wpływ na budowanie dobrych struktur społeczno-politycznych. W ostatniej części wykład traktował o genezie powstania i statucie metodologicznym teologii wyzwolenia. Prelegent ukazał, mimo jej cieni, także pozytywne aspekty. W tym miejscu słuchacze wykładu mieli za zadanie rozpoznać autora cytatu mówiącego o Ewangelii jako drodze do wyzwolenia człowieka. Okazał się nim sługa Boży Franciszek Blachnicki. Taki zabieg uwydatnił niuans błędu ideologizacji popełnionego przez teologów Ameryki Łacińskiej, którzy na kryzys biedy powstałej na skutek dzikiego kapitalizmu zaaplikowali „lekarstwo” marksizmu zamiast, skoncentrowanego na Chrystusie – Słudze, kerygmatu Ewangelii głoszonego w jedności z Kościołem. W konkluzji autor wystąpienia przestrzegł przed błędnym złudzeniem, że polityka jest sprawą zewnętrzną w stosunku do Kościoła i teologii, i zaapelował o pokorę w uprawianiu teologii politycznej.

Dyskusja zamykająca pierwszą sesję przybrała schemat: refleksja i pytanie słuchacza – odpowiedź prelegenta. Doprecyzowano zatem niejasne dla uczestników fragmenty wystąpień. W dyskusji nie było polemiki. Głos zabrali bp Andrzej Czaja i księża: Wiesław Przyczyna, Piotr Mazurkiewicz (łącznie internetowe z Brukselą), Artur Malina, Andrzej Draguła, Grzegorz Strzelczyk, Henryk Sławiński (UPJPII). Wnioski dyskusji: konieczność otwartości Kościoła na dialog z antyteistycznymi ideologiami, które paradoksalnie stają się wtedy przyczyną jego wzrostu; potrzeba naukowego opracowania polskiej teologii wyzwolenia w wydaniu m.in. ks. Franciszka Blachnickiego i ks. Jerzego Popiełuszki; niebezpieczeństwo instrumentalizacji teologii politycznej; znaczenie integralności i jedności w nauczaniu Kościoła; potrzeba powołania ośrodków kształcących świeckich fachowców nauk społecznych.

Sesję drugą, którą poprowadził ks. prof. dr hab. Włodzimierz Broński, rozpoczął wykład ks. dra Piotra Niteckiego z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu (PWT) pt. „Polityka w przepowiadaniu Jana Pawła II, kard. Stefana Wyszyńskiego, bł. ks. Jerzego Popiełuszki”. Prelegent najpierw przypomniał nauczanie Vaticanum Secundum dotyczące stosunku chrześcijan do polityki. Polityka to z jednej strony aktywne zaangażowanie w budowanie organizmu politycznego z poszanowaniem autonomii państwa (zadanie ludzi świeckich), z drugiej zaś strony

roztropna troska o dobro wspólne, o respektowanie praw człowieka i przestrzeganie zasad solidarności społecznej (zadanie duchownych i świeckich). Prymas Wyszyński znacznej części swych tekstów nie tworzył w oparciu o zaproponowany przez sobór podział, ale w swoim znakomitym rozeznanii długo przed nim wyprzedzał tę . W skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej okresu komunistycznego nigdy nie czuł się budowniczym alternatywnych struktur społecznych ani nie określał się mianem przysługującego mu tytułu *interrex*. Pozostawał jednak wobec władzy opozycjonistą moralnym i adwersarzem obowiązującego prawa, krzywdzącego bezbronnych. Sprzeciwiał się ateizacji. Identyfikował się z narodem, a nie z państwem. Władza traktowała go więc jako wroga politycznego, który jest zagrożeniem systemu i struktur partii. Jan Paweł II, uformowany w podobny sposób, umocnił nauczanie społeczno-polityczne trwałymi podstawami antropologicznymi, etycznymi oraz wzbogacił o aspekt nowej ewangelizacji. Realizował te wytyczne przez cały pontyfikat, zwracając uwagę, szczególnie kapłanom, aby byli obecni w tych obszarach bardzo mocno i – jak to określił prelegent – „po kapłańsku”. Różnice pomiędzy przepowiadaniem tych postaci wynikały jedynie ze spectrum adresatów: Kościół w Polsce – Kościół powszechny. Prelegent w opisie nauczania bł. ks. Popiełuszki jako znaczące podkreślił jego męczeństwo, samotność i budzenie nadziei. Błogosławiony nie specjalizował się naukowo w KNS, ale był zawsze wierny nauczaniu Kościoła i decyzjom przełożonych, cechowało go też otwarcie w dyskusji z przeciwnikami, w których także dostrzegał ofiary systemu. Wpływ myśli Wyszyńskiego i Jana Pawła II jest w nauczaniu Popiełuszki ewidentny, co wyraża się przede wszystkim w obronie godności osoby ludzkiej i w rozumieniu polityki jako troski o dobro wspólne narodu i świata.

Ks. dr hab. Henryk Sławiński, adiunkt Katedry Komunikacji Religijnej na UPJ-PiI, wygłosił wykład pt. „Problematyka polityczna w kazaniu”. Rozpoczął swoje przedłożenie od definicji kazania i polityki. Kazanie jest działaniem Boga, przez co wywołuje On dialog z człowiekiem i ma wzbudzić wiarę. Bóg przez kazanie interweniuje w życie słuchaczy, jest ono głoszone poza liturgią (poza sakramentami, sakramentaliami i liturgią godzin), co odróżnia je od homilii. Kazanie implikuje większą swobodę w ustaleniu objętości, tematu, doboru tekstów biblijnych. Jedną z podstawowych cech, które łączą je z homilią, jest chrystocentryzm. Definicje polityki pokrywały się z propozycjami poprzednich prelegentów. Ks. Sławiński przywołał stwierdzenie Hansa G. Shetlera, że skoro słowo Boże jest zawsze krytyczne wobec społeczeństwa i religii, to każde kazanie ma odcień polityczny. Shetler dokonuje jednak rozróżnienia między kazaniem politykującym (religijna agitacja, sankcjonowanie ludzkich przekonań, wiązanie doktryny z jedną partią, pogwałcenie wolności wyborów politycznych słuchaczy) a politycznym (pomaga wierzyć w obecność i działanie Boga w dziejach ludzkości). Co warto podkreślić, prelegent przywołał także dwa ważne dokumenty: notę doktrynalną Kongregacji Nauki Wiary o postępowaniu katolików w życiu politycznym stwierdzającą, że „autonomia sfery obywatelskiej i politycznej w stosunku do sfery religijnej i ko-

ścielnej jest wartością przyswojoną i uznawaną przez Kościół” oraz kanon KPK zakazujący duchownemu deklaratywnego wiązania się z jakąkolwiek partią polityczną, ale zobowiązujący go do „zacieśniania z wszystkimi ludźmi braterskich więzi”. Nadmieniał także, że w protestanckich wspólnotach kościelnych zakaz taki nie istnieje, a pastory są wezwani jedynie do ostrożności w tej materii. Jeśli pastor otrzymałby np. mandat poselski, przydziela się mu urlop duszpasterski, a po zakończonej kadencji powraca do posługi. Nawoływanie przez kaznodzieję katolickiego do popierania konkretnej partii, a wzbudzanie awersji do innej, profesor określił jako mający znamiona manipulacji przejaw arogancji kaznodziei, brak poszanowania wolności sumienia słuchaczy i nadużywanie sakralnego autorytetu moralnego. Na ambonie chodzi przede wszystkim o kształtowanie ludzkich sumień, co jest o wiele trudniejsze, dlatego nierzadko zaniechane. Dozwolone są natomiast następujące typy kazań politycznych: narracyjne, mające charakter laudacji lub lamentu nad jakimś tragicznym wydarzeniem; oceniające, które w świetle Bożego słowa krytycznie opisuje niepokojące decyzje polityczne, uwrażliwia na niesprawiedliwość, ale też kreśli perspektywę rozwiązania problemów; apelujące, które wywiera presję na zmianę sytuacji politycznej nie licującej z godnością osoby ludzkiej i sprawiedliwością społeczną. Każdy z powyższych modeli wymaga od kaznodziei bardzo dobrego przygotowania się, fachowej krytyki źródeł, także we współpracy ze świeckimi specjalistami, a nawet z przeciwnikami.

Kolejnym prelegentem był ks. dr hab. Bogusław Migut, kierownik Katedry Duchowości Liturgicznej na Wydziale Teologii KUL. Wystąpił z wykładem pt. „Liturgia między teologią a polityką”. Jeżeli liturgia jest środkiem skutecznego i efektywnego komunikowania zbawienia osobie ludzkiej, jeżeli dopełnia obraz Chrystusa w człowieku i umożliwia Mu mówienie do człowieka, to może być w niej miejsce tylko dla polityki rozumianej w duchu encykliki *Laborem exercens* (nr 20) jako dobro wspólne. Pojęcie dobra wspólnego precyzuje z kolei konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, widząc w nim służbę człowiekowi w dążeniu do własnej, zadanej nam przez Stwórcę doskonałości (por. nr 74). Główną tezę wykładu było stwierdzenie, że liturgia jest dokładnie pośrodku tak rozumianej teologii i polityki, co broni ją przed dewocyjnością, rytualizmem z jednej strony, a instrumentalizacją i upolitycznieniem z drugiej. Cytowany Merio Scattola stwierdza, że centrum liturgii jest Chrystus obejmujący grzech miłością, posłuszeństwem i ofiarą, która z kolei rodzi Kościół nieustannie ją potem uobecniający w Eucharystii. Dzięki temu nieustannie wydarza się historia zbawienia, której liturgia służy. Zatem nie ma rozdzwiku między świątynią a życiem, ale obie przestrzenie Chrystus łączy w jedno. Człowiek czerpie w liturgii siły do dalszej drogi w stronę zbawienia i Eucharystia ma go umacniać w przemianie życia na lepsze. Stąd konkluzja wiedzy w kierunku stwierdzenia, że polityka w liturgii, o ile się pojawi, jako przebłysk życia, winna w sposób wierny umocnić relację człowieka do Boga i bliźniego, ku jedności duchowej i społecznej.

Trzecim wystąpieniem był wykład ks. Wiesława Przyczyny, w którym stawiał następujące pytania: czy w homilii jest miejsce na politykę, czy homilia eucharystyczna jest właściwym miejscem wyrażania przez Kościół sądów moralnych odnoszących się do polityki, do czego Kościół ma prawo (por. KDK 76). Jeśli homilia jest zdefiniowana przez Sobór Watykański II jako część liturgii (por. KL 52), to wszystkie cechy liturgii omówione w poprzednim wykładzie ks. Przyczyna odniósł także do homilii – Chrystus homilią zbawia, uświęca, homilia jest częścią ofiary. Przyjmując również poprzednie definicje polityki, analizował homilię jasnogórską z 15 sierpnia 2011 roku wygłoszoną na Mszy św. dożynkowej. Wybrał ją z następujących powodów – wiele jej wątków odnosiło się explicite do polityki, była transmitowana, wygłosił ją biskup, który według KPK odpowiada za posługę słowa. Ks. Przyczyna podkreślił, że tej samej analizie można by poddać jeszcze kilka innych jednostek homiletycznych wygłoszonych przez biskupów i prezbiterów. Na bazie wiedzy o homilii eucharystycznej prelegent pytał o zasadność poruszania w niej kwestii przyczyn katastrofy smoleńskiej i sugerowania przez kaznodzieję niewłaściwego przebiegu śledztwa, pytał o sens poruszania sprawy opodatkowania pielgrzymów przybywających na Jasną Górę oraz wskazania na brak zainteresowania ze strony rządu tematem żywności genetycznie modyfikowanej, pytał także o związek uroczystości Wniebowzięcia NMP z poruszaniem w homilii problemem hazardu, analizował sugestie kaznodziei, aby „wyzwolić się z wpływów sąsiada zza wschodniej granicy”. Ks. Przyczyna zauważył, że tego typu odniesienia według nauczania Benedykta XVI znajdują się całkowicie poza kompetencjami religii. Analizowana mowa, według ks. Przyczyny, bardziej odpowiadała przemowie na wiecu niż homilii w czasie liturgii. Odnosząc się do KL 103 oraz 54 punktu instrukcji *Inter Oecumenici* z 1964 roku, profesor podkreślił konieczność głoszenia w homiliach słowa Bożego, opowiadania misterium życia Chrystusa, Jego Matki, których fragmenty wierni słyszą w przygotowanych przez Kościół lekcjonarzach, używanych według odpowiednich przepisów, a jeśli już kaznodzieja odnosi się do kwestii społecznych, to winien je wyjaśnić w świetle usłyszanego przed homilią słowa Bożego. W przeciwnym razie, choć przemówienie jest mądre i odkrywcze, to jednak nie ma mocy zbawczej, ponieważ jest przemówieniem ludzkim, a nie Bożym. Owszem, może poruszyć słuchacza, ale nie zbawia, nie uświęca. W konkluzji prelegent zaznaczył, że homilia eucharystyczna nie jest dobrym miejscem do zajmowania się polityką, nawet w sensie szerokim, bardziej nadaje się do tego kazanie, przemówienie czy konferencja, ale tylko i wyłącznie poza liturgią.

Sesję II również zamknęto dyskusją. Głos zabrali księża: Jan Twardy, Henryk Sławiński, Wiesław Przyczyna, Stanisław Dyk (KUL), Ireneusz Neznal (proboszcz, diec. tarnowska), Grzegorz Strzelczyk. Wnioski dyskusji były również częściowo postulatami i zasugerowały nowe pola badawcze dla homiletyki, a przedstawiają się następująco: w literaturze polskojęzycznej temat polityki na ambonie nie jest dotychczas opracowany, w przeciwieństwie do niemiecko- i anglojęzycznej, gdzie

pojawia się od połowy XIX w.; polska homiletyka nie posiada danych statystycznych, które ilustrowałyby zjawiska występowania homilii politykujących; kapłan głoszący słowo Boże nigdy nie występuje we własnym imieniu, ale mieści się zawsze w strumieniu misji zbawczej Chrystusa i Kościoła; sugestia przeprowadzenia badań dotyczących wykorzystania programów duszpasterskich w praktyce Kościoła w Polsce; poruszanie na ambonie tematów społeczno-politycznych pozytywnych, szczególnie wtedy, kiedy zagadnienia społeczno-polityczne są sugerowane przez teksty święte; merytoryczne przygotowanie się kaznodziei do homilii z treściami politycznymi.

Ostatnią – trzecią częścią sympozjum – była uroczystość wręczenia książki jubileuszowej ks. prof. drowi hab. Janowi Twardemu. Laudację wygłosił ks. prof. Kazimierz Panuś (UPJPII). Zostały także odczytane listy gratulacyjne opublikowane w „Studiach Pastoralnych”, nr 7, gdzie zamieszczono także opracowania dorobku naukowego J. Twardego (por. ss. 11–91).